

Wiosny Luduff, Modlitwa o prostytutk

Dałeś mi Boże miłość we mnie
jak dajesz ziarno zbożom, owoce drzewom,
jak dajesz rzece brzeg a niebu horyzont,
ktłośry okrąża ziemię.
Kazałeś mi Boże miłości we mnie rosnąć
jak każesz rosnąć ziarnu, dojrzewać drzewu,
jak każesz płynąć rzece i niebu opierać sią
ktłośry okrąża ziemię jak więzienna cela.
I zabrałeś Boże ode mnie miłość
tak prosto jak zbożom odbierasz ziarno,
drzewom owoce, niebu widnokrąg w czas burzy,
jak każdej rzeczy każesz trwać i mijać ku twojej chwale
Błąkam się, Boże, pośrłeć ruin
zamknięty w wielkiej celi świata,
nie mam miłości, nie mam wiary w ciebie
i nawet nie wierzę w to co widzę.
Tylko rośnie we mnie ślepe pożądanie drzewa,
ktłośre chce wydać owoce.
Ktłośryś dał mi Boże miłość
ktłośryś kazał miłości rosnąć
kiedy błądzący pośrłeć ruin nocć
wyprowadź mnie z chaosu ulic, rzuć mnie na rłeć ulicy,
podaj mi dłoń prostytutki.
Ktłośry masz w opiece poetłeć w, w przystań spokojną
Boże, daj mi kobietę ktłośra nie jest chora.